





21.  
**POWROT**  
**TRYUMFALNY**  
**RODOWITEGO POLAKA**  
**S. STANISŁAWA**  
**KOSTKI S.I.**

Wielkiego PATRONA Korony Pol-  
skiej, y W.X.Lit. *Teol. 4154*



N A

Korrekturę zepsowanych obyczajów Polskich  
z Rzymu do Polski  
*Kaznodziejskim Duchem*

Przez

W. Jmci X. MICHAŁA KROGULECKIEGO, Ka-  
nonika Katedralnego Chełmskiego &c.

N A

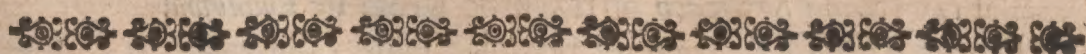
Doroczną namienionego SWIĘTEGO Uroczyłość  
w Kościele Colleg: Lubelskiego W W.XX. Jezuitow  
Dnia 17. Listopada,

**WYPROROKOWANY.**

Roku od przyięcia SYNA Boskiego 1748.

*Z dozwoleniem Starszych*

**WYDRUKOWANY.**



W LUBLINIE

w Drukarni J.K.Mci, Colleg: Soc: JESU.



NA  
HERBOWNY KLEYNOT JJ.WW. JMCIOW  
PP. Ł O S I O W.



Witá się z Trybunátem nie żegná DABROWA!

Przy trzech Krzyżach po trzykroć wroci się Podkowa!  
Prorok KOSTKA, że przy tey mieć będą Dabrowie,

Półow powtorzonego Honoru ŁOSIOWIE.  
Łatwo nie iednym Krzyżem odżegnać złe fata!

Niech wprzód Senatorskie taki też nie lata!

59682

10



D o

*Jaśnie Wielmożnego Imci PANA*  
**MICHAŁA** z grodkowa **ŁOSIA**,  
 KASZTELANA Kamienieckiego, ROTHMI-  
 STRZA Woysk J.K.M. y Rzpltey, MARSZAŁ-  
 KA TRYBUNAŁU KORONNEGO,  
 PANA y DOBRODZIEIA.



Racá się z Rzymu do Polski S. STANISŁAW KOSTKA  
 do Herbownego w Domu J. W. W ŁOSIOW in immor-  
 tale pignus zostawionego Kleynotu. J. W. M. Panie  
 KASZTELANIE. Wraca się Święty Polák do swo-  
 iej Ojczyzny, nie dla tego, aby miał wrocić pobożność  
 Senatorskiej Dąbrowczykow Fámiliy, bo w tej per-  
 ennat integer vitæ scelerisq; purus zacny Honor! ále  
 aby cała Polskę nápełnił Kostkami, to jest Świętymi Polákami! Boská to  
 zabawa KOSTKA ludit in humanis Divina potentia rebus; wygraná,  
 kiedy káždy Polák iák KOSTKA. Nie wątpię o tych Prześwietney Fámiliy  
 Twojej J. W. Mci Panie KASZTELANIE własnościach, że co ŁOS, to  
 DĄBROWCZYK, á tym samym KOSTKA. Co do światobliwości, przy-  
 prowadzam tu ad notitiam singulorum pobożność J. O. Imci Pani z ŁO-  
 SIEW POTOCKIY, Kasztelanowey Krakowskiej, wie o tym Witkow, iák  
 czyni in ædes Sanctorū iátmużny, iák od światá odtaczone prowadzi ży-  
 cie z Bogiem tylko rozmawiać. Idziesz J. W. Mci Pánie KASZTELA-  
 NIE simili passu niezodmiennej światobliwości; czyli to ná Senatorskim  
 Krześle, czyli przy Vice-Reyskiej Łasce, iest delicatissimæ conscientię  
 decus, á innym exemplar rarissimum. Przychodziły voces lachryman-  
 tium żebrzące osprawiedliwość Marszałká, y wychodziły factæ lætantes.  
 Chybá ten nie słyszy qui non habet aures audiendi, iák conjuncta wszyst-  
 kich głósza vota, aby taki Marszałek, iákiego teraz ádorowała Themis Lu-  
 belska, perennet, który áni pupillaribus gemitibus dáł płakać o sentencya,  
 áni excessibus sine fronte dáł się cieszyć. Będzie ad longas ætates wspo-  
 minát Piotrkow, iák przyszła sama ad mensam Judicii ná poprzysiężone  
 życie nástępniaca głowa; ktorá in libertatem z detencyi wypuszczoną, mo-  
 głaby evadere ensem Justitiæ. Tak byłeś szczęśliwy Justitiæ Summus Ar-  
 biter, J. W. Mci Panie KASZTELANIE, że same krymináty ná siebie de-  
 krety ferowały, káždy sitiens justitiam sam się osadził, to jest: niechcieli  
 nigdy náruszać delikátnego Twego zdaniá, conscii, że nie Ty szukáłeś spra-



wiedliwości do decyzji, ale sprawiedliwość szła za spokojnym nullo reclamante Twoim sentymentem: *Justitia & pax osculatæ sunt.* Mogliby być tacy Sędziowie Te Præsides *J. W. Mci Pánie KASZTELANIE*, zakończonego fausto passu Trybunału Marszałku, za którychby była non administratio Legibus præscripta, ale odiosa negotiatio: o czym Poeta: auro pulsa fides, auro venalia jura. Ale taki Trybunał miáteś Godny Vice-Rej! że za niego ani przedano, ani kupiono pretium *Justitiæ.* Przy Archanielskim Imieniu *J. W. W. M. PANA*, basła na Ratuszu incessabili voce przy rozsadzeniu spraw brzmiało: *Quis ut DEUS?* Słowem: taki za Twoiej Łaski był ad stuporem omnium Trybunał, że nie trzeba było *J. J. W. W. Sędziom* przypominać *Korrekturę*, gdzie *Illustrissimus ordo Quiritū* Te Gubernante nie był *Interpres novellæ legis*; ale *Observator integerrimus.* Ida zgodne plurimorum akklamacye przy chwalebnej limicie, do Ciebie *J. W. Mci Pánie KASZTELANIE!* Tibi laus! Tibi gloria! jednym prædicendo głosem że to teraz za Łaskę pożegnanie, jest to komplement occidentis Solis! który na to occidit, ut oriatur. Ją zaś opowrocie *S. STANISŁAWA KOSTKI*, z Gor Alpeyskich do sławnej od polá Sarmacyi, z Kaznodziejskiego Trypodu opowiedziawszy, y Tobie *J. W. Mci Pánie KASZTELANIE* sim non falsus vates, że *J. O. Trybunał* nie zegnasz, ale spe požadanego powrotu cieszysz omnes Ordines, którzy kardynałna na tak nieuprzykrzonego Senátora, y Sadow Vice-Reyskich Marszałká, uformowali konsekwencya: quod semel assumpsisti, nunquam dimittes. Będarozgłaszać annaty magna Nomina z ktoremi jesteś złączony immortituro nexu, *J. J. O. Xiazat RADZIWIŁŁOW, WISZNIOWIECKICH, CZARTORYSKICH. J. J. W. W. POTOCKICH, SKARBKOW, LIPSKICH, SOŁTYKOW, WYHOWSKICH, RZEWUSKICH*, y innych niezliczonych nypierwszych in Pupillá libertatis Family! Złączam iá elogia y dla *J. W. Jmci Pani KASZTELANOWEY Dobrodzieyki, Małzonki Twoiej*, z Domu nieoszacowanych *SKARBKOW* łrogię Perły; á tu chochym znaturalney modestyi milczat; vox sanguinis clamat! że *J. W. Jeymci Pani Kasztelanowyi Babka Helená Gołyńska*, primô votó bywszy focia vitæ za *CZARNOWSKIM*; procreavit *KONSTANCYĘ* Babkę moię Rodzoną; secundô za *SKARBKIEM*, procreavit Oycá *J. W. Jeymci PANI Kasztelanowyi Dobrodzieyki moiej.* Rosna ad decus Korony Polskiej uniones konsolacyi Waszey! á *J. J. W. W. W. M. Panowie* życie nad expectacye innych, longiori ætatum serie! A ieżeli mortalitatem zechce extinguere nieuchybna labentis vitæ konstytucyá, niech Was *J. J. W. W. Mci Państwo KASZTELANSTWO* immortalitas famæ y tu perennes uczyni, y w Niebie z *KOSTKĄ S.* societ in perpetuas æternitates; tego domowy Adorator Domowi Waszemu cordicitus życzę.

X.M.K.K.K.C.P.M.

KAZA:



# K A Z A N I E.

*Vos similes hominibus expectantibus  
Dominum suum quando revertatur.*  
Lucae 12.

**M**Amy sobie czego powinnować, że Pan z Pa-  
now, Święty między Świętymi, co do Duszy  
w Niebie, co do Ciała *in suprema Urbe* zosta-  
jący; Ojczyzny swojej nie zapiera się, do Po-  
lakow przyznaje się, iako prawdziwy Polak:  
*Vos similes hominibus.* Rzadką cnotą, za gra-  
nicą nie tać swojej rodziny, a jeszcze będąc dystrygowanym  
wielkim Imieniem, Familią, Godnością, a co większa osobliwe-  
mi (co u niebá wiele waży) cnotami, a przeciesz równym się  
mienić: *vos similes.* Wiem iá z Historii Rzymskich, że staro-  
dawni tamteysi Obywatele konserwowali u siebie wielką Księgę, Hist. Rom.  
w którą kto się wpisał, iuż Rzymskim Szlachcicem został, wiel-  
kiemi szanował się przywilejami; ná ostátek tak pomienioną  
Księgę estymowali, że pod nią dla wieczney pamiątki takie pi-  
sali epigraphę: *civem esse iuvabit.* W tey Księdze znaydował  
się Páweł S. bo się przed Żydowskim sądem z tym protestował:  
*Si hominem Romanum licet vobis flagellare?* Ná ktore słowa prze-  
straszony Sędziá, począł ciekawie Pawła pytać: *dic mihi si tu Ro-* Act. 22. v. 28  
*manus es!* W taką Księgę wpisany był nász Polak STANISŁAW  
dzisiejszy; bo go Oycowska áwerśyá, Braterská zazdrość Polá-  
kiem mieć niechciała. A tak *contractó domicilió* iák się udome-  
stykował w Rzymie; iuż nie *Civis Polonus*, ále *Civis Romanus* mógł  
się nazwać. Mowmyż Polácy do KOSTKI śmiało, czy jest *os*  
*de ossibus nostris?* Powtorzmy co do Páwła rzeczono! *dic si tu Ro-*  
*manus es?* Powiedz nam S. KOSTKO, czy nie wpisał się *in album*  
Szlachty Rzymskiej, z owego godnego Polskiego Kasztelanicá.  
Ale to podobno nie dármo się stało; áby KOSTKA porzuciwszy  
prerogatywy, które miał w swojej Ojczyźnie, przeniósł je *ad au-*  
*gmentum* cudzego Państwa. Panegiryk wielki dla Cudzoziemca,  
że dbał w cudzey ziemi, w cudzey Prowincyi, y innym Krole-  
stwie o chwałę Bożą: *non est inventus qui daret gloriam Deo, nisi* Luc. 17. v. 28  
*hic alienigena.* Alboż Krákow nazwany *minor Roma* niewychwa-  
lá S. Floryaná, że nie będąc Polákiem, nietylko rękę, ále samego  
A siebie



siebie ofiarował Polfzee. Na co Lucius III. Papież dał mu benedykcyą: *vade Miles ad gentem bellicam!* Coż wątpić, aby y Rzym nie miał to sobie *pro gloria*, mieć u siebie S. Polaká! Milsza Rzymowi wspomnieć ná Romulusa swego fundátora, choc Cudzoziemcá, niżeli ná Kaligulę swego ziomká, który nic chwalebneho w Oyczyźnie nie zrobił. Miley Rzymianom patrzyć ná iednego Polaká, á wielkiey świątobliwości Człowieká, iak widzieć sto Obywatelow szpetne życie prowadzących, y szpetną śmierciá poginionych. Kiedy Páweł z Barnábą Apostołowie przyszli do Mácedoniy *cum virtute magna*, cuda wielkie czyniąc, zasłużyli sobie, że ich Kapłan Pogański choc gości, y Przychodniow, nazwał Bogámi: *Dii similes facti hominibus descenderunt ad nos*. Otoż y STANISŁAW KOSTKA Pawła Bratá swego, że nie był iednym sercem do cnot S. przywiązany, porzuciwszy, do Rzymu przyszedszy ná Masyá Apostolską, obrocił ná siebie wszystkich Rzymianow oczy; że w nim coś Boskiego upatrzyli: *Dilectus Deo, & hominibus*. A czemuż takiego Gościá nie przyiąć do indygenatu *inter Cives Romanos!* Jednym głosem y zgodnym woła Rzym: *factus est quasi unus ex nobis*. Trafiło się to w Rzymie, że z Antenátow Rzymłki Szlachcic, wielkie Paniátko Porcius przegrał z niedbalstwa sprawę, w ktorey rzecz była o wielką porcyą, substancyi sukcesyonalney, á ztąd wpadł w apprehensyá, z apprehensyi w szaleństwo. w którym wołał ustáwicznie: *Patrum labores perdidi*. Moich Pra-Oycow straciłem krwawą pracę. Ale STANISŁAW KOSTKA choc Cudzoziemiec w Rzymie, nie przegrał sprawy; lubo się wyrzekł przez Zákonną wokacyą Senátorłkiey Godności, fortun znacznych; iednak nie stracił przez tę heroiczną, ábrenunciacyą. Byli KOSTKOWIE Wielcy w Polfzcze Senátorowie, Ministrowie Koronni, *multarum possessionum* całą gębą Pánowie; coż potym, kiedy im zbáwienia nie dostawáło: oczym mowi Cassiodorus: *Si aliquid agimus, nostrum est si quid habuimus, alienum*. Nie weźmiemy z sobá fortuny, honoru, tylko dobre uczynki będą nam assystować: *opera illorum sequuntur illos*. Wołał podeprzeć ztąd naybárdziej STANISŁAW KOSTKA swoich Antenátow wielkie Imię, reputacyą, dystryngwowaná, y substancyą, znaczną, aby w Domu KOSTKOW była wieczná chwałá: *gloria Sanctorum*. Jeszcze takiego nadgrobkú nad żadnym KOSTKÁ nienápisano w Polfzcze, iáki STANISŁAWOWI dzisieyszemu z KOSTKOW pierwszemu w Rzymie wyrysowano: *Polonus Juvenis moritur, & ad illius tumultum tota concurrat Roma*. Polskie Paniátko w Zákonney sukience, świątobliwości pełne umierá, y do Jego grobu cały Rzym się zgromadził

Act. 14. v. 10.

Genes. 31. v. 10.

Cassiod. lib.

2. Epist.

Apoec. 14. v. 13.

Zelexus.



madził. A czemu? bo KOSTKA w Rzymie nietylko dla wiel-  
 kich cnot swoich został *Civis Romanus*, ale razem *Civis Sanctorum*.  
 Więc już nie gościem, nie Cudzoziemcem: *non est hospes & ad-*  
*vena*. Mowze już sobie KOSTKOŚ. *Patrum labores non perdi-*  
*di, sed ampliavi*. Wszyscy Kostkowie pracowali na Honor, na  
 przymnożenie fortuny, ieden zaś STANISŁAW z Kostkow za-  
 cny Parentelat na niebo zapracował: *Jam non est hospes & ad-*  
*vena, sed Civis Sanctorum & domesticus Dei*. A nam Sarmatom Ad Ephef. 2.  
 za to że się KOSTKA naszym raczył urodzić Polakiem, co też za  
 ozdoba z tego? że porzuciwszy Ojczyznę własną, został Świętym  
 w Rzymie. Oto mowi do nas iako Brat do Braci, sensem Epi-  
 ktetá choć Poganiną: *Fratres mei relinquo vobis hospitium; jam* Epictetus.  
*transseo in hereditatem Palatii immortalis!* Braciá moi Polacy zo-  
 stawilem wam Rzym dla wygody waszey, moja Dusza już w Pa-  
 łacu nieśmiertelnym mieszka, a Ciało dla was, iak będziecie go-  
 ścić w Rzymie, tym Ciałem możecie ukontentować samych sie-  
 bie; Drugim zaś Polakom, ktorych Rzym niebędzie widział, da-  
 je tę deklaracyą: poczekáycie, będzie ten czas kiedy się do was  
 iako prawdziwy Polák powróce: *Vos similes hominibus expectan-*  
*tibus Dominum suum, quando revertatur*. A kiedy to będzie dla  
 nas wypełnione *revertatur!* kiedy do nás powróci iako prawdzi-  
 wy Ziomek nasz KOSTKA. Dowiodę w dalszym Kázaniá dy-  
 skursie, gdy powiem, że w ten czas się do Polski powróci, w ten  
 czas unas zupełnie będzie STANISŁAW KOSTKA! kiedy my  
 tak będziemy żyć Polacy, iako ten ieden Polák: *Vos similes homi-*  
*nibus expectantibus Dominum suum quando revertatur*. O tym  
 Ad M.D.G. B.M.V.I.C. OO.SS.V.

Nie trzeba wątpić, że y z zagranicy wrocić się może do Oy-  
 czyzny swoicy, Święty zácný Parentelat w cudzym Państwie zmar-  
 ły. Mamy w objawieniu S Janá, że śmierć iedździ, má swoje ko-  
 nie: *ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum nomen illi mors*. Apoc. 6. v. 8.  
 Są różne konie, są magni pretii, są y tanie. Są y śmierci dystyn-  
 gwowane. Umrze iaki Człowiek S, aż śmierć nieoszacowana: *pre-*  
*tiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus*. Umrze ten co Bo- Psalm. 136.  
 GA nieznął: *dixit in corde suo non est Deus!* aż iego śmierć y sze-  
 laga niewartá, bo dla złey wiary duszę Krwią Chrystusową prze-  
 placoną marnie utracił. Śmierć u Filozofow jest to separacyá, a  
 przecię kilku ludzi było na świecie, ktorzy lubo są od nas odła-  
 czeni, iednak ich powrotu y śmierci czekamy: *Ambulavit Enoch*  
*cum DEO, & non apparuit quia tulit eum DEUS*. Jak zniknął z Genes. 5.  
 oczu ludzkich, z Bogiem w życiu zawsze wparze idący Enoch, tak



więcey go nie widziano. A o Eliaszowey separacyi iak mowi Li-  
4. Reg. 2. tera Pańka. *Ecce currus igneus, & equi ignei diviserunt utrumq.*  
U Janá Apokaliptycznego, śmierć ná iednym koniu, á Eliaszowa se-  
paracya (ktora lubo się śmiercią nazwać nie może, ale iednak podo-  
bna do śmierci świątobliwych ludzi) w kilku koni do niebá wie-  
chała: *Ascendit Elias per turbinem in celum.* Taka separacya by-  
ła od iwoicy Oyczyzny STANISŁAW KOSTKI, umarł zagranicą,  
ale nie tak aby nie miał kiedy do Polski szybką, y lotną kurio-  
rya wrocić się, wszak go widzieliśmy Polacy, iak nie raz po Eli-  
aszowemu pokazał się we Lwowie, dawszy fukkurs ná nieprzyjá-  
cieli kie szturmy, zniknął: *Non apparuit, ascendit per turbinem in*  
*celum.* A kiedy pokazał się STANISŁAW KOSTKA iak Eliasz, o-  
gniem miłości Boskiey goreiący, *tanquam ignis.* Godzi się do-  
wiedzieć z Pisma S. iak się kochali właśnie iak braciá z sobą, Eliasz  
z Elizeuszem. Widzi ogniſty Prorok, że go z ciałem y z Du-  
szą, porwie Niebo, nie bez żalu Przyiáciela Elizeusza, coż czyni?  
oto mowi doniego: *Elias dixit ad Eliseum, postula quod vis ut fa-*  
4. Reg. 2. *ciam tibi, antequam tollar à te.* Proś mię oco chcesz! á ja to u-  
czynię, nim mię odłączą, od ciebie. To pewnie Elizeusz będzie  
prosił o iakie prerogatywy, godności, substancye, fortuny! by-  
najmniey: *Obsecro te ut fiat in me duplex Spiritus tuus!* Proszę  
cię moy Eliasz, iakoś Przyiáciel, day mi aby miał dwoiákiego  
Duchá twego. Niechcę iá wehodzić w różne tego textu ex-  
plikacye, wiem że nie zgorzę nikogo, kiedy ná pochwałę S.KO-  
STKI *quo ad literam* biorąc, powiem; że nas kochając iak Braci  
Polaków STANISŁAW KOSTKA, uprosił to u Pána BOGA, aby był  
*duplex Spiritus* Jego; y w Rzymie y w Polszcze zostáwſzy Pátro-  
nem. Wszak y Eliasz ma *unum Spiritum* w Raiu, má *alterum spi-*  
*ritum* w Zakonie swoim *in Monte Carmelo* ufundowanym. Jednak-  
że chochym *duplicem spiritum* wywiodł w KOSTCE, nie ukon-  
tentuię lepiej Polaków, iak kiedy dzisieyszego Polaká, z Rzymu  
do Polski, *in Spiritu & virtute Eliae* sprowadzę; á tym samym wy-  
niknie dla nas požądane KOSTKI *revertatur.* Dekretá Boskie  
ná to Enocha, y Eliasza odłączyły ná czas do Raiu od oká ludzkie-  
go, aby kiedy nástąpi wielká w ludzkich obyczaiách odmiana, na-  
pełni się świat cały excessami; BOG się tak rozgniewa, że miło-  
sierdziá uchylwſzy, musi podnieść miecz sprawiedliwości swoiey  
ná wszelkie exorbitancye; y dopiero uprzedzając ten rygor E-  
noch y Eliasz, zaczyna perswádować zepsowanym ludziom, aby  
żałowali za grzechy, rzucáli złe nálogi, bráli się do pokuty, ieże-  
li chcą dostać Niebá. Niemowię aby tak u nas iuż w Polszcze  
było te-



było teraz kupę kryminatów, iż blisko sąd Boski może nastąpić,  
 ale pomiarkuymy się sami; iakie życie teraz Polaków, a uznamy,  
 że tak w każdym stanie trudno o niezawiedzione sumnienie, iak za  
 Króla Teodoryka czterech examinowawszy Urzędników Kassio-  
 dor Kanclerz Koronny, każdemu wytknął defekta sumnienia.  
*Quid exexistis de vestris functionibus?* cożeście wynieśli z waszych  
 funkcyj? Pierwszy rzecze: *Ego extuli desiderium mei apud omnes!*  
 Jam wywiozł pragnienie wszystkich, że mię chcieli zatrzymać u  
 siebie. Rzekł Kanclerz: *rem plausibilem extulisti:* chwalebną  
 rzecz wywiozłeś! Drugi rzeknie: *Ego extuli amicitiam & notiti-*  
*am potentiorum.* Nie tylko się obeznał z wielkimi Panami, ale  
 y w przyjaźni z nimi wielkie wszedłem. Ná to Kanclerz: *rem suspe-*  
*ctam extulisti:* Podeyrzaną to, że się Panom możliwym podobasz,  
 musiałeś im znać podchlebiać, y w sprawach ich dużo nadrabiać.  
 Trzeci powiedział: *Extuli integritatem famæ:* wywiozłem nienar-  
 uszoną sławę. Ná to Kanclerz: *rem difficilem extulisti:* trudnąś  
 rzecz wywiozł; bo mieć nienaruszoną we wszystkim sławę, rzecz  
 arcy-dobrą. Czwarty się przyznał: *extuli serenum conscientie.*  
 Wywiozłem nie zawiedzione niczym sumnienie. Aż rzeknie  
 Kanclerz: *rem non terreni magistratus, sed alterius orbis extulisti.*  
 Przyznam się, że to inszego świata *raritas*, tylko to w niebie we-  
 sołe sumnienie, nieznajduie się u nas taka *raritas*, nie tylko w pry-  
 watnych chałupach, domach; ale y ná publicznych Ratuszach  
 znajduia się naruszone sumnienia w Polsce. Wystąpił Dedalus  
 Minosowi Królowi sztuczny, ale do zabłądzenia łatwy labi-  
 rynt: przychodzi Król do przysionku; aż zaraz zaczął błądzić!  
 Przestrzeże Dedalus: *Rex errasti in atrio, quid in Palatio!* Panie  
 miłościwy zbłądziłeś w sieni, a coż będzie w Pałacu. Widziemy  
 w partykularnych domach zgorzienia, inkonweniencye, coż mo-  
 wić? co się dzieje w Pańskich gabinetach, pałacach Polskich? Je-  
 żeli prosty Szlachcic, albo dystryngwowany Senator naruszył su-  
 mnienia w różnych *circumstanciach*! coż wątpić, kiedy Królo-  
 wie, Cesarze, gdzie maiestat y pompa zaślepi oczy, uwiodą się  
 potencyą; dopieroż gorzej naruszają sumnienia. Taká u nas *fa-*  
*cies* sumnienia, że Ociec za syná, syn za Oycá, Marká za córkę,  
 córká za Matkę, siostra za siostrę, brat za bratá, przyiáciel za przy-  
 iáciela ślubować nie może, aby który z tych stanów, y kondycyi  
 mógł mieć sumnienie niezawiedzone. Wołaymyż ná KOSTKE:  
*revertere, revertere, ut intueamur Te.* Trzeba cię KOSTKO; po-  
 każ nam twarz y życie twoje; abyśmy ná te exemplarze patrząc,  
 mogli odmienić złe nałogi; wyrzucać z sumnienia złe *principia* swia-



towey pseudopolityki. Czytamy y to w separacyi Eliaszowey, że pomienionemu iego Przyjacielowi, iak z żalu wielkiego, iż iuż nie widział Eliásza: *Non vidit eum amplius*; rozdarł ná sobie suknie; spuścił Eliasz płaszcz swoy, wielkiej świątobliwości pełny relikwiarz: *levavit pallium Eliae, quod ceciderat ei*. A twoy Jezuicki płaszcz STANISŁAWIE KOSTKO, którym cię doskonałość życia nad lata większa, w Niebie ustroił; czy nie może nas do Sakramentalnego łez pokutnych Jordanu przyprowadzić; abyśmy zostali wolni od trądu grzechowego. Potrzebny Polakom STANISŁAWA KOSTKI rewers; bo nie będzie między nami poprawy życia, puki nie będzie tego S. Polaká *revertatur*. A iako Eliasz tak potrzebny ieść, że nietylko Elizeusz choc pobożny, prosił od niego; aby mu dał *duplicem Spiritum*, iak y uprosił w zostawionym płaszczu; ale y przed sądem uniwersalnym będzie musiał przyiść odwodzić cały národ ludzki od obrazy Boskiej; tak y STANISŁAW KOSTKA powinien się *in visione Eliae* wrocić, aby zepsowane w Polscze sumnienia poprawił, iako Polák! á ktore sumnienia są Elizeuszowe; trzebá aby płaszczem swoim ten mistyczny Eliasz utwierdził, dodając nam *duplicem Spiritum*; to ieść *spiritum integritatis & perseverantiae*, abyśmy nietylko dobrego sumnienia byli, ale też nigdy go nienaruszyli przez ułomność naszą. Eliasz tak był o Oyczynę swoją dbający, że kiedy widział wielkie w Joramie Krolu Izraelskim, przeciwko charakterowi nie tylko prostego człowieka, á tym bárdziej Krola: *ad cuius exemplum totus componitur orbis*, choc iuż był oderwany od Oyczyny, sednak w raju nie wytrzymał; wysłał pocztę, pisze dość żwawy list z konsekwencyą, iakie nieszczęścia ná Państwo y śmierć szpetna ná samego Krola przyiść miały: *Allatae sunt ei literae ab Elia Propheeta*. Może się kto dziwować tej Rayikiey gazecie, myśląc sobie, czy nie lepiejby było Eliaszowi samemu, owemi ognistemi koñmi stanać woczy złemu Potentatowi, pewnieby prędzey nawrócił się z personalney exorty Krol rozwiozły. Defenduie listowną admonicyą Hugo Kardynał: *quod legimus transit, quod scribimus manet*. Kto ciekawy niechay czyta STANISŁAWA KOSTKI list, pisany do Oycá z Rzymu iak z Raju: *allatae sunt ei literae ab Elia*. Pełno tam w liście Eliaszowych miłości Boskiej ogniów, ktore Oycowskié serce zatwardziáte w áwersyi powinny byty zmiękczyć: Jákoż trzebá mocno ufać, że BOG miłosierny dla tak S. Syná y Bratá, dał upamiętanie Oycu, y Bratu. Pisz y do nas wyraźne ná sercach expresse swoje S. STANISŁAWIE KOSTKO, abyśmy Polácy tak żyli BOGU, iako y Ty żyłeś, żeby życie násze Bogu się podobáło.



dobąto. Piśz do naywyższej w Koronie Głowy stylem S. Ambro-  
 żego: *Leges quas fert Imperator ipse primus custodiat*; Piśz do <sup>S. Ambros.</sup>  
 Vice-Reiow złote Chryzostoma słowá: *Si servanda est lex, tota ser-* <sup>S. Chryso.</sup>  
*vanda, quod si non est necesse servare totam, nè partem quidem serva-* <sup>in cap. 2. ad</sup>  
*re necesse est.* Jeżeli Sędzia iedney się tylko Konstytucyi trzymá, <sup>Gal.</sup>  
 á inſze *juris* reguły nie obſerwuie, nie czyni zadoſyć ſwoiey fun-  
 kcyi, bo lepiey zupełnie prawo utrzymać, niżeli iednego się pun-  
 ktu uchwyćwſzy bydź Partiáliſtą. Piśz do nas wſzytkich Pola-  
 kow ſenſem S. Hieronima: *Aliæ sunt leges Cæſarum, aliæ leges Chri-* <sup>S. Hieron.</sup>  
*ſti, aliud Perſimianus, aliud Paulus noſter præcipit.* Co prawo Ko-  
 ronne, co CHRYSTUS, y Koſciół iego, co Oycowie SS. nam  
 dykruia, powinniſmy to dyſtyngwować, abyſmy rákim ſpofobem  
 nigdy nie náruſzyli ſumnienia. Piśz ná oſtatek do Polákov iáko  
 Ziomkow ſwoich ták, iák napisał Ines in Lechiade: *Nullæ legum* <sup>Ines.</sup>  
*tabulæ Polonis, quia nullæ lites.* Otoż iá za to, że ták Polácy ieſte-  
 ſcie *obſervatores legum*, widzę u was znaczną poprawę ſumnienia,  
 więc wracam się iáko Polak do Polákov, nie bądźcie *expectantes*  
*quando revertatur.* Macie iuż odemnie przy korekturze obyczai-  
 ow waſzych deklaracya, że będę u was zawiſze. Prawda, że nim  
 tey się deklaracyi ſkutku doczekamy, trzebá nam bydź oſtrożne-  
 mi, bo kilká razy będzie Stanisław KOSTKA nadgládał ſprawy  
 naſze: *Si in ſecunda vigilia, & ſi in tertia ita invenerit, beati ſunt*  
*ſervi illi.* Ale też iák znajdzie ná zupełney poprawie ſumnienia  
 wſzytkich náſ, dopiero KOSTKA z námi, á my z KOSTKA ie-  
 dno będziemy; to ieſt: wſzyſcy Polacy będziemy Koſtkowie. Jak  
 zaś mamy zaczynać poprawę złych obyczaiow naſzych Polácy,  
 mamy regułę u S. Anzelma: *omnis homo biduum habet, diem vitæ, &* <sup>S. Anſelm.</sup>  
*diem iudicii.* Každy z nas powinien ſobie uważyć, że tylko dwa  
 dni życia naſzego; to zaś co widzimy y ſlyſzemy, że iedni ſto,  
 drudzy kilkádzieſiat, inſi kilkanaſcie lát żyia, wſzytko to umbra,  
 choćby człowiek iák naydłużej żył, tylko *biduum habet*, ieden  
 dzień życia, á drugi ſádu Boſkiego. Otoż Polácy, ieżeli ták ży-  
 iemy iák się podobá Bogu życie Stanisława KOSTKI, minie ten  
 dzień życia, á przyidzie ten dzień, o którym powiedział S. Páweł:  
*ſimul rapiemur obviam CHRISTO in æera*; razem nas podnioſá A-  
 niółowie wſzytkich á wſzytkich Polákov w gorę ná aſſyſtencya  
 Sędziemu BOGU, dopieroż ſprawdzi się *revertatur* Stanisława Ko-  
 STKI do Polakow. Broń Boże, áby padlá taká *crisis* ná Polakow,  
*unus aſſumetur, alter relinquetur.* Staniſław KOSTKA w Niebie, á in-  
 ſi Polácy w piekle, niech ta nie náſtąpi dla náſ ſeparacya. Daymy  
 na to, gdyby tu między námi ſtanał obecnie Staniſław KOSTKA, ow



Polak, który od lat blisko dwieście koronowany w Niebie za życie świątobliwe; czybyśmy go poznali. Obawiam się aby się nie stało tak, iak kiedy Bracia Jozefa także Brata swego rodzonego, na

Genes. 42. Vice-Reylikim krzesle niepoznali. *Fratres suos cognoscens non est cognitus ab eis.* Poznał by nas S. STANISŁAW KOSTKA, że to

my Polacy bracia jego! ale coż potym ieżeli byśmy zaślepieni znaczną cnoty staropolskiey mutacyą KOSTKĘ nie poznali. Dla tego starozakonny Jozef, napominał przed śmiercią, swoją swoich

Genes. 50. braći: *DEUS visitabit vos asportate ossa mea vobiscum de loco isto.*

Bóg was nawiedzi, nie zapominajcie kości moie wiaćz mieysca tego.

Vincentius Bellovacen: *Vincentius Bellovacensis* pisze, że za jego czaśu powietrze z trupow pobitych takie było, które pamięć zarązało: *adeo infecerat memorias ut Parentum, ac filiorum, adeoq; sua ipsorum nomina obliuiscerentur.*

Pádło tak wiele trupow podczas fatalney nieraz w Polsce Farfaliy, podobno z nich wielką wyniknęła infekcyja na nas Polakow; że o własnych naszych ziomkach zapominamy. Umarło tak

wiele Świętych Polskich; umarł w Bogu y nasz STANISŁAW KOSTKA; aż te śmierci okazyją się, zarązoney pamięci naszej, że

ani wspomnieć onich chcemy: *adeo infecerat memorias.* Otoż iako Jozef, ten niewinny KOSTKA do wszystkich Polaków z nieba

woła: *asportate ossa mea vobiscum de loco isto.* Wszak on na sobie wszystkie tytuły nosił y godności, o ktorych *Eccl. 49. Joseph qui natus est homo, Princeps fratrum, firmamentum gentis, stabilimentum populi, & ossa ipsius visitata sunt, & post mortem prophetaverunt.*

Jozef urodził się człowiekiem, iako y KOSTKA; Jozef młodszy od braći w latach; a w honorze mający precedencyą: *Princeps fratrum.*

Y KOSTKA nad Pawła bratą swego starszego zacnieyszy u Niebą, y świata. Podparł wolny národ Polski dzisieyszy Polák; cieszą

się wszyscy prawowierni z KOSTKĄ; a iako Jozef pochowany w cudzym Państwie, kazał swoje relikwie *in terram promissionis* za-

brać, tak y KOSTKA ma sobie Polskę *pro terra promissionis*, za

ziemię obiecaną, która *lacte & melle fluens*; więc godzi się obser-

wować instrukcyą Jozefową: *asportate ossa mea de loco isto!* Do-

czekał się KOSTKA, że Głowę Jego, w ktorey rozum y pamięć się mieściła, z Rzymu przyprowadził do Krakowá, żarliwy o Kości

Ziomkó naszego Grochowski Biskup Łucki. A nie Prorokto KOSTKI świątobliwą Głowá? *post mortem prophetavit*; ześmy się Po-

lacy doczekáli pryncypalney partykuły Świętych Kości prawdziwego Polaká: *expectantes quando revertatur.* Z tą się do nas od-

2. Petr. 1.

zywa deklaracyą KOSTKA, co Piotr S. *debo operam, & frequenter habere vos post obitum meum.* Będę się usilnie starać, abym y po

śmierci



śmierci mocno się Polaków trzymał, iako Polák Ziomek prawdziwy. Lament Dziecięciá nád bolejącą głową: *caput meum doleo*, *caput meum doleo*. Nielámentuy Rzymie, że Głowá KOSTKI do nászey się wrocilá Oyczyzny. Owšzem S. Leo czyni większą nadzieię: *ut quo processit capitis gloria, sequantur & membra corporis subsequenter*. Gdzie *cum gloria gentis* przeniesioná, Głowá S. Poláká, tám y infze członki będą przeniesione. Nie wątpię, że sobie nasz dzisieyszý Polák záslużył u BOGA, áby był podobny drugim Świętym: *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*. Ná który text wywodzi Balcer Dáńkwart Soc: JEŠU sławny Kaznodzieiá, ná pewnym Senátorskim pogrzebie *duplicem gloriam; Gloriam Sanctorum in vita, Gloriam Sanctorum in morte*. Wyrażájąc, że ten iest przywilej Świętych Bożych wieczney chwály, áby gdzie indziey żyli świątobliwie, gdzie indziey umieráli, á gdzie indziey Ciałá swego relkwie deponowali. KOSTKA miał *gloriam Sanctorum in vita* w Rzymie, má *gloriam Sanctorum in morte* w Rzymie y Polšczce; bo y tám Ciało iego leży, y tu znaczna część ciała Głowá spoczywa. Uprosił sobie KOSTKA u BOGA, áby gówniey rezydował w Polšczce, niżełi w Rzymie, tak iák nápiśał Svetonius: *utinam populus Romanus unam cervicem haberet*. Dołyć, że infze cząstki Relikwiy z KOSTKI zostáją w Rzymie; ále Polákom przystoi, áby Głowá za drogi depozyt bylá lokowaná. Dobra nádzieiá wszystkim Polákom, kiedy z KOSTKI cudowná Głowá w Polšczce spoczywá; iako Cefarzowi przypitáno prognostyk dobry, że głowę wykopał Jowiszowá, kopiąc fundámenta ná pałac: *tam bono fundamento auspiciato surgit basis Antonianae gloriae*. Prognostyk nie fałszywy, że Głowá KOSTKI fundamentem tego iest, że *revertetur* do nas zupełnie KOSTKA. Cieszy nas JEŠUS iáko cieszył Martę w žalách nád zmarłym Bratem: *resurget Frater tuus*. Ze ten Jezuitá S. KOSTKA powstánie z grobu, y przywi-rá się z Bráciá swoiá. Artykuł to wiáry, co Job *cap. 19.* wyznaie. *Scio quod Redemptor meus vivit, & in novissimo die de terra surrecturus sum, & in carne mea videbo Salvatorem meum*. Jako Zbawiciel nasz żyie, ták to prawda, że y KOSTKA, y my wszyscy przy powszechney resurrekcyi powstániemy, *conveniemus in unum*. Więcey ieszcze nam przyznáie Ludolf à Saxonia de vit: Xłti p. 1. c. 10. *Sicut per gratiam baptismalem à CHRISTO dicuntur Christiani, sic in caelesti gloria à JEŠU dicemur Jesuitae*. A kiedy będziemy Jezuitámi, to y z Kostíką jedno: *vos simile hominibus expectantibus quando revertatur*. Wiem, że z moich słow ktoremi dowodzę o powrocie do nas STANISŁAWA KOSTKI, uformowaliście sobie

4. Reg. 4.

Ecclesi. 45.  
Balthasar  
Dankwart  
S. J. in fune  
Pac Pal Vit  
Duc. M. D. L.

Svetonius.

Job 19.

C

nadzie-



Ad Thefal:  
410.

nadzieię, á iá piſzę nád Grobem KOSTKI, ſłowá Pawła S. ktore niech będą fundámentem nadziei: *De dormientibus autem nolumus vos ignorare, ut non contristemini sicut & ceteri, qui spem non habent.* Spi w Rzymie KOSTKA, á ſpi iáko Sługa, y Przyiácieł Boſki; *Amicus noster dormit.* Cała intytułacyá KOSTKI w tym wyrażoná, że żył iáko Przyiácieł CHRYSTUSOW, umarł teſz iáko Przyiácieł Boſki. Ná co Olivá: *nihil aliud superfuit quam amici Dei titulus.* Ale nie ták ſpi ábyſmy mieli tracić nadzieię, że nie powroci do nás Polakow iáko prawdziwy Polák: *resurget Frater tuus,* niech ſię ci turbuia, ktorzy y ná tym ſwiecie nie zowia ſię katolikámi, y ná tym teſz ſwiecie nie będą Jezuitámi: *non contristemini sicut & ceteri qui spem non habent.* A my y Kátolicy, y Chrzeſciánie będąc, będziemy oráz *in gloria Sanctorum* Jezuitámi. U KOSTKI w Rzymie grob iako u Joba gniazdeczkiem: *in*

Job 29.

*nidulo meo moriar,* ále z tego gniazdeczka wyleci iáko Fenix z ſmiertelnych popiołow, y złączy ſię *cum pullo Aquilæ* z Orłá Polſkiego piſkłétámi Polak z Polakámi: *Et sicut Phœnix multiplicabo dies meos.* Dom Oyczyzná KOSTKI Polſka. Doczekamy ſię że rzeknie do KOSTKI JEZUS iak do Zacheuſza: *Zachæe festinans descende, quia hodie oportet me manere in Domo tua.* Zſtępuy czymprędzey, bo Já w Domu twoim, w Oyczyźnie twoiey dziś mieſzkać będę. Alboſz to máło rezydencyi w Niebie, czemuſz z tamtádo do Polſki chce zſtąpić JEZUS: *In Domo Patris mansiones*

S. Chryſoſt:

*multæ.* Dáie racyá S. Chryzoſtom: *Ubiq; DEUS operatur, sed non ubiq; aqualiter operatur, in Cælo opera gloriæ, in Templo opera gratiæ.* Nie wſzędzie zarowno BOG mieſzka, lubo wſzędzie ieſt zarowno, w Niebie mieſzka iáko *Rex gloriæ,* á na ziemi iáko *Author gratiæ.* Mieſzka BOG dlá KOSTKI w Niebie, áby miał chwałę zá iego niewinne życie; mieſzka ná ziemi w Bázylikách Zákonu iegoſz, áby dáwał łáski dla KOSTKI, ktore potrzebne ludziom do zbawieniá; *in Cælo opera gloriæ, in terra opera gratiæ.* Do Zacheuſzowego Domu, dlá tey racyi zbawienie przynioſł JEZUS, że był Synem Abrahamowym: *Salus huic domui facta est, eo quod & ipse sit filius Abrahæ.* Wybaczmy ſobie wſzyſcy, kiedy nam zarzuci CHRYSTUS: *Si filii Abrahæ estis, opera Abrahæ facite.* Wſzak Synámi Abrahamowem ieſteſmy, to y uczynki náſze powinny byđż Abrahamowe. Co ták ſobie tłumaczmy. Jeſeli chcemy z KOSTKA iedno byđż, w wieczney zoſtávać kompanii, żymyſz ták iák KOSTKA ſwiątobliwie: *opera Abrahæ facite.* Piſze Plutarchus, że Katonowi zácnemu w Rzymskiey Rzeczypoſpolitey Statyſcie zadáli kweſtyá: czemu wſzyſtkich ſtatuy,

portre-



portrety były wystawione, á on swoiey nie wystawił? odpowie-  
dziát: *malo percontari homines cur mihi statua posita non sit, quam*  
*cur sit.* Oto się stáram, áby mię się pytáli ludzie, czemu moiey  
statuy nie masz, nizeli żeby mię się pytáli czemu to wystawioná  
statuá? Wystawuie nam obraz swoy KOSTKA w Świętych Oł-  
tarzách, iáko y tu partykulárnemi cudámi stynący; á na cóż? oto  
ábyśmy ábrys życia naszego z tego Portretu bráli. Wolno się  
nam y nieraz zpytać: *cujus est hac Imago?* Wolno się wywie-  
dzieć raz y drugi, iako wywiádywał się Goliát o parenteli Da-  
widowey: *De qua stirpe descendit, adolescens hic? cujus Filius est?*  
Z ktorey to Fámiliy Polskiey Święty KOSTKA! z KOSTKOW!  
coż dálej? czyi Syn? Oycá miał Kasztelaná Zákroczymskiego, á  
Matkę Kryskę Kanclerzanę Koronná. A czy małoż u nas Sy-  
now w Polszcze, ále iák wiele z tych nie tak żyją, iák KOSTKA  
niewinny. KOSTKA był nád Pogański prognostryk Augusta Ce-  
sarza większey nádziei Synem, oczym Petrarcha: *Actia Mater vi-*  
*dit sua viscera ad cælum, tolli, Pater Octavius jubar solis ex alvo u-*  
*xoris exire.* Matka widziála swoje wnętrzości do Nieba wynie-  
sione, Ociec rozumiał, że iák promień słońcá z żywotá Macierzyń-  
skiego zaiásniał syn. A w Polszce synowie czy nie tácy iák Kali-  
gulá, zacnych rodziców syn, á hulray. Chwalił się przed Sená-  
tem Rzymskim: *Civis Romanus sum, & filius magnæ Pompejæ.* Je-  
stem szlachcic Rzymski, Matka z domu wielkich Pompeiuszów i-  
dąca. Ná co mu Cicero: *latro Patriæ, & probrum matris.* U-  
tyskował S. Izydor nád Pánięciem wielkiego domu: *Domus tua vix*  
*non tangit stellas, & mores tui sunt abyssus confusionis.* Czy nie  
może nas ták kto strofować, iák Matka strofowała dwóch Cesa-  
rzów synów swoich, Karakállę y Gietę niezgodnych, ktorzy po-  
trafili między siebie prowincye podzielić, á nie potrafili niemi się  
wzgodzić kontentować: *Terram & maria quomodo divideretis in-*  
*venistis, & matrem quomodo dividetis.* Łatwieysza to rzecz Kro-  
lestwá lądem y wodą podzielić, rozgraniczyć; á nizeli wnętrzo-  
ści macierzyńskie, do iednych pierśi Rodzicielskich y cnotáy go-  
dność powinna náleżeć. Mowmyż do S. KOSTKI trochy odmie-  
niwszy: *Nos quidem amissimus unde dicamur Fratres, sed tu non ami-*  
*sisti, unde dicaris frater!* Zgubiwszy staropolská, cnotę, niewin-  
ność sumnieniá, żarliwość o wiarę świętá, y chwałę Bożą, stracili-  
śmy razem Imię Polskie, ále ty KOSTKO ieszcze bądź KOSTKA,  
bądź Bratem naszym: *Os ex ossibus nostris, caro enim & Frater no-*  
*ster es.* Jedney Oyczyzny Ziomkiem jesteś, bądź y Podpora sła-  
wy Polskiey. Już odtąd KOSTKO *opera Abrahamæ faciemus, ze-*

Plutarchus.

1. Reg: 17.

Tam.



chcemy naśladować Ciebie w życiu światóbliwym! *Descende Zachae*, zstąp z Niebá Zacheusza; *statura pusillus* latami bárdzo młody, ále życiem sędziwych weteranów przewyższający. *Descende*, wróć się do nas, iuż chcemy byđć lepsi! á wracáy się z przywilejem zbawienia wiecznego: *hodie salus huic domui facta est!* Wiemy żeś był Pielgrzymem Rzymskim, ná toś poszedł z Ojczyzny do cudzych krajów; ábyś zbawienie, y dlá siebie y dlá nas wywiozł; obserwuiąc Rzymskiego Oratora przestroge: *peregrinaturi neq; sine Deo exeant, neq; sine Deo redeant.* Przywróć nam z twoim powrotem BOGA miłosiernego, w rák wielu za nasze grzechy ká-rach gniewliwego; iuż się poprawić obiecuiemy. Uproś nam skuteczną pokutę! Czyń *opera gloriae in caelo*, czyń *opera gratiae* ná ziemi! ábyśmy tak żyjąc, iáko y Ty bez noty najmnieyszey żyłeś, z Tobą, żyli *similes in gloria Sanctorum*, w chwále wieczney podobni.

A  
M ✠ E  
N.





